Międzynarodowe studia polityczne i kulturowe wobec wyzwań współczesności

pod redakcją Tomasza Domańskiego

Uniwersytet
ŁÓDZKI

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Wydział Studiów
Międzynarodowych
i Politologicznych
Uniwersytet Łódzki

15 LAT
2000
2015

dr hab. Ryszard M. Machnikowski, prof. nadzw. UŁ

Uniwersytet Łódzki

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych

Katedra Studiów Brytyjskich i Krajów Wspólnoty Brytyjskiej

Terroryzm jako globalne zagrożenie XXI w.

Jeszcze przed dwiema dekadami problem terroryzmu wydawał się być „niszowym”, a zainteresowanie tą problematyką było ograniczone do dość wąskiego grona ekspertów, efekty dociekań, których rzadko kiedy stawały się przedmiotem szerszego publicznego zainteresowania. Oczywiście, w przypadku zaistnienia głośnych aktów terroryzmu, takich jak zamach w Monachium (1974), Bolonii (1980), Nowym Jorku (1993) czy Oklahoma City (1995) media zwracały uwagę na te wydarzenia, lecz były one zwykle traktowane jako jednostkowe tragiczne wybryki garstki „szaleńców”, jak zwykle określano terrorystów. Podobnie przyjęto pierwsze ataki organizacji Usamy Bin Ladina, znanej szerszej publiczności jako *Al Kaida*: zarówno zamach w Arabii Saudyjskiej (1996), Kenii i Tanzanii (1998), jak i Jemenie (2000) nie były przyjmowane jako zapowiedź nadejścia nowych czasów, w których problem terroryzmu będzie jednym z kluczowych, a także najczęściej dyskutowanych publicznie, lecz jako odosobnione i dość rzadkie przypadki islamskiego „fanatyzmu”. Dopiero zamach terrorystyczny z 11 września 2001 r. i jego międzynarodowe konsekwencje stał się istotną cezurą — dzięki niemu problem terroryzmu awansował na szczyt listy najpoważniejszych globalnych problemów rozpoczętego chwile przed nim XXI w., zwiększyło się tym samym zapotrzebowanie na prace badawcze w tym zakresie.

Z niszowej dyscypliny, którą wcześniej były tzw. „studia nad terroryzmem”, stały się jednym z wiodących zagadnień i wkroczyły „na salony” Akademii, przede wszystkim na Zachodzie, przyciągając granty naukowe i nowych, młodych adeptów. Warto także zauważyć, że problem terroryzmu jest związany z wieloma kontrowersjami, powodującymi burzliwe

debaty, w których do grona specjalistów często dołączają laicy — wydaje się, że tak, jak na piłce nożnej i medycynie, na terroryzmie znają się niemal wszyscy! W poniższym tekście koncentruję się na zasadniczych i najbardziej ogólnych kwestiach związanych z problematyką terroryzmu: definicji tego zjawiska, wskazaniu jego złożoności wymagającej interdyscyplinarnego charakteru badań nad terroryzmem, specyfice zagrożenia terrorystycznego w XXI w. oraz trudnościach związanych z jego zwalczaniem.

1. Definicja terroryzmu

Kwestia zdefiniowania terroryzmu często prezentowana jest jako wyjątkowo trudna i kontrowersyjna. Jeszcze w czasach przed zamachem „9/11” Bruce Hoffman, w swej dziś już „klasycznej” pracy pt. *Inside Terrorism*¹, wskazywał na wielość definicji terroryzmu, powołując się na równie klasyczne badanie Alexa Schmida, starsze o dekadę od dywagacji Hoffmana, w której poddano analizie ponad sto definicji terroryzmu, jakie wyróżniano pod koniec lat osiemdziesiątych XX w.² Od tego czasu liczba definicji „terroryzmu” jeszcze bardziej wzrosła, lecz nadal nie udało się stworzyć takiej, która zadowalałaby wszystkich. Pewna część kontrowersji związanych z definiowaniem terroryzmu wyraża się w zgrabnym angielskim powiedzeniu: „one man’s terrorist is another man’s freedom fighter” (kto dla jednych jest terrorystą, dla innych jest bojownikiem o wolność)³. Problemem kluczowym zdaje się być to, że pojęcie „terroryzmu” i „terrorysty” nie jest neutralne znaczeniowo — przeciwnie, zwykle bywa nasycone negatywnymi emocjami i ocenami — ma ono charakter zdecydowanie pejoratywny. Mówiąc o kimś „ty terrorysto” nie opisujemy wyłącznie typu i zakresu jego działania — lecz dokonujemy także negatywnego wartościowania tego działania. Pojęcie „terroryzm” ma zatem znaczną wartość propagandową i zwykle bywa używane do dyskredytacji sprawy, za jaką walczą „terroryści”.

Będąc świadomym wskazywanych trudności, proponuję przyjąć dla dalszych rozważań definicję terroryzmu, która jest pomocna do rozumienia współczesnej formy tego zjawiska — niejako „bierze ona w nawias” kontrowersje pozamerytoryczne, które oczywiście w dyskursie popularnym pozostaną. Jednak w dyskursie akademickim, który z założenia powinien unikać, zwłaszcza przedwczesnego, oceniania i wartościowania

¹ Wydanie polskie B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Bertelsman Media, Warszawa 2001.

² A.P. Schmidt, Albert J. Jongman, *Political terrorism: A New Guide to Actors, Authors, Concepts, Data Bases, Theories and Literature*, Transactions Books, New Brunswick 1988.

³ B. Ganor, *Defining Terrorism. Is One Man’s Terrorist Another Man’s Freedom Fighter?*, ICT, Herzliya, 1998. Na podstawie: <http://www.ict.org.il/> (dostęp: 20.12.2014).

zjawiska poddawanego obserwacji i studiom, definicja pozbawiona jest elementu oceny — jej celem jest wyłącznie opis. Zatem przez „terroryzm” będę rozumiał dalej *formę walki w konflikcie społecznym o charakterze zbrojnym, w której dzięki wiarygodnej groźbie użycia lub intencjonalnego użycia przemocy wobec celów nie-walczących dąży się do osiągnięcia celów polityczno-ideologicznych poprzez zastraszenie rządu i publiczności*⁴. Pojęcie to związane będzie z pojęciem „aktu terroryzmu”, czyli jednostkowego incydentu o charakterze terrorystycznym, takiego jak zamach terrorystyczny, który może przybrać formę zamachu bombowego, sytuacja zakładnicza, użycie środków transportu do zaatakowania celów (jak to było w przypadku zamachów z 11 września 2001 r.) itp., itd. Innym istotnym pojęciem będzie prowadzenie „działalności terrorystycznej”, opisujące ogół czynności podejmowanych przez jednostki lub grupy mające na celu dokonanie aktu terroryzmu. Warto zauważyć, że „akt terroryzmu” jest tym, co jest widoczne dla zainteresowanej publiczności — zamachy terrorystyczne zwykle przyciągają baczną uwagę mediów masowych, relacjonujących dramatyczne wydarzenia z nim związane — sytuację kryzysową czy akcję ratowniczą sił specjalnych, pogotowia czy straży pożarnej. Jednak zdecydowana większość zjawisk związanych z prowadzeniem „działalności terrorystycznej” jest ukryta przed publicznością, jak i zresztą przed badaczami, gdyż działalność ta ma zwykle charakter konspiracyjny, a zatem niejawny. Dopiero wykrycie konspiracji i aresztowanie jej uczestników powoduje „wysyp” materiałów, dostarczanych przez media relacjonujące przekazy śledczych oraz sądy, które rozpatrują te sprawy. Analizując działania terrorystyczne, zwykle mamy do czynienia z tzw. źródłami wtórnymi, nieliczna część badaczy jest w stanie dotrzeć bezpośrednio do terrorystów i poddać ich obserwacji w standaryzowany sposób. Również zwalczanie terroryzmu zawiera istotny komponent działań niejawnych, podejmowanych przez państwo i jego agendy, aby sobie z nim poradzić.

Definicje powyższe kładą nacisk na ujmowanie terroryzmu jako jednej z form *walki*, używanej przez co najmniej jeden podmiot zaangażowany w *konflikt społeczny o charakterze zbrojnym*. Choć z pewnością definicje te nie są w stanie zaspokoić oczekiwań wszystkich, w użyteczny sposób ukierunkowują one spojrzenie na obszar zainteresowań badawczych. Szerszym punktem odniesienia do badań nad terroryzmem staje się zatem konflikt społeczny o charakterze zbrojnym, który skłania przynajmniej jedną ze stron do stosowania metod terrorystycznych — terroryzm jest więc jedną z wielu metod przemocy politycznej. Jest to istotne, gdyż bardzo często mamy do czynienia z podmiotami stosującymi bardzo różne formy przemocy politycznej w swoim działaniu, często łączącymi terroryzm z innymi, jak np. z walką partyzancką (np. afgańscy talibowie) czy wręcz regularny-

⁴ Podobną definicję zaproponowałem w: *Globalny terroryzm na początku XXI wieku*, „Bliski Wschód. Społeczeństwa — polityka — tradycje”, nr 2/2005, Academica, Warszawa 2005, s. 90.

mi działaniami zbrojnymi (np. bojownicy tzw. Państwa Islamskiego). Przy analizie „terroryzmu” konieczne staje się więc uwzględnianie tego szerszego kontekstu — charakteru walczących podmiotów, ich celów, ideologii, która im przyświeca oraz, *last but not least*, specyfiki konfliktu skłaniającej je do wyboru takiej formy działań. Wymaga to podejścia interdyscyplinarnego w badaniach i studiach nad terroryzmem, gdyż pojęcie „działalność terrorystyczna” ma bardzo złożony i wielowymiarowy aspekt.

2. Interdyscyplinarny charakter badań nad terroryzmem

Do właściwego zrozumienia problematyki terroryzmu konieczne jest zatem synergiczne połączenie wiedzy z bardzo wielu dyscyplin naukowych, co powinno pozwolić na poddanie analizie pełnego spektrum tego zjawiska. Ma ono bowiem specyficzny charakter: terroryzm jest działalnością *ludzką*, angażującą jednostki, wymaga zatem rozumienia złożonych procesów motywacyjnych rządzących ludzką psychiką i zachowaniem, do jego zrozumienia konieczne jest stosowanie *wiedzy psychologicznej*⁵, zarówno teoretycznej, jak i doświadczalnej. Funkcjonowanie organizacji, grup, sieci czy komórek terrorystycznych jest też działalnością *stricte społeczną*, wymaga zatem wiedzy z zakresu *socjologii*. Ponieważ podmioty zaangażowane w działalność terrorystyczną podlegają specyficznej formie *zarządzania*, niezbędne do analizy stają się elementy wiedzy o zarządzaniu oraz teorii organizacji. Zdobywanie funduszy na działalność terrorystyczną i gospodarowanie nimi jest *działalnością ekonomiczną*, zatem wymaga również *analiz ekonomicznych*⁶, w tym analizy często niezwykle skomplikowanych przepływów finansowych. Terroryzm jako forma aktywności zbrojnej zakłada także stosowanie różnorodnych rodzajów broni, sprzętu czy ładunków wybuchowych oraz podejmowanie działań taktycznych i operacyjnych, wymaga zatem wiedzy *związanej z naukami o wojskowości*⁷. Jako działalność mająca już swoją bogatą historię pozwala na dokonywanie analiz o *charakterze historycznym*⁸. Jako działalność polityczna, wpływająca dziś w wielkim stopniu na stosunki międzynarodowe, może być poddawana analizom z zakresu *nauk o polityce i stosunkach międzynarodowych*. Może być rozumiana także jako bardzo specyficzna forma *komunikatu społecznego*, zatem *nauka o komunikacji społecznej* jest również wielce przydatna do zrozumienia fenomenu terro-

⁵ J. Horgan, *Psychologia terroryzmu*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2008.

⁶ R.M. Machnikowski, *Ekonomia polityczna „terroryzmu” islamistów*, [w:] *Katastrofy naturalne i cywilizacyjne. Różne oblicza bezpieczeństwa*, pod red. M. Żubera, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościuszki, Wrocław 2010.

⁷ J. Adamski, *Nowe technologie w służbie terrorystów*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2007.

⁸ W. Laqueur, *A History of Terrorism*, Transaction Publishers, New Brunswick 2001.

ryzmu⁹. Ponieważ współcześni terroryści używają świata wirtualnego do prowadzenia swej działalności, do prowadzenia analiz konieczna jest *wiedza informatyczna*, ale także społeczne analizy tego fenomenu. Można by tak jeszcze kontynuować rozważania nad wieloaspektowością działalności określanej mianem terrorystycznej, warto zatem przerwać je konkluzją, że analiza terroryzmu musi być pracą zbiorową, angażującą bardzo wielu specjalistów z różnych dziedzin. Jeden człowiek, nawet najbardziej utalentowany, nie jest dziś w stanie samodzielnie zgłębić tego fenomenu. Skazani jesteśmy zatem na przyczynki w postaci studiów i analiz poszczególnych jego aspektów, które zebrane razem pozwalają na względnie całościowy obraz zjawiska.

3. Terroryzm jako globalne zagrożenie dla bezpieczeństwa

Jak zauważyłem wyżej, terroryzm jest jednym z przejawów i swoistym „wskaźnikiem” istnienia konfliktu społecznego o charakterze zbrojnym, a zatem jest także istotnym problemem społecznym, negatywnie wpływającym na rozwój społeczeństwa, nieraz bardzo znacząco obniżając jego bezpieczeństwo, staje się tym samym problemem dla właściwego funkcjonowania państwa. Jedną z podstawowych funkcji państwa jest przecież zapewnienie bezpieczeństwa swojej ludności, której terroryści zagrażają swoimi działaniami. W XXI w. terroryzm jest powszechnie uważany za jedno z najpoważniejszych zagrożeń o charakterze globalnym, co jest pewną nowością w stosunku do wieku poprzedniego. Działania terrorystyczne w ubiegłym stuleciu, mając oczywiście swój wymiar międzynarodowy, związane były jednak najczęściej z lokalnymi konfliktami. Choć terroryści palestyńscy potrafili uderzyć w Monachium, to jednak ich celem stali się sportowcy izraelscy, a adresatem ich żądań izraelski rząd. Z kolei IRA zbierała fundusze w irlandzkiej diasporze w Ameryce Północnej, zamachów dokonywała jednak w Zjednoczonym Królestwie. Tamilscy partyzanci i terroryści z ugrupowania LTTE prowadzili swą działalność nie tylko na Sri Lance, a ich celem stał się także premier Indii¹⁰, ale ich postulaty ograniczały się tylko do niepodległości tamilskiego Ilamu.

Niestety, z radykalnie odmienną sytuacją mamy do czynienia dzisiaj — choć nadal terroryzm stosowany jest jako metoda walki w konfliktach lokalnych, mamy oprócz nich do czynienia z konfliktem o charakterze globalnym, co jest istotnym i ważnym *novum*. Skoro mamy do czynienia z globalnym zagrożeniem terrorystycznym, a zatem z globalnym konflik-

⁹ B. Bolechów, *Terroryzm. Aktorzy, statysci, widownie. Część II*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2010.

¹⁰ Premier Indii Rajiv Gandhi zginął 21 maja 1991 r. w zamachu dokonanym przez kobietę zamachowca-samobójcę z LTTE.

tem społecznym o charakterze zbrojnym, jak w każdym konflikcie oznacza to, że mamy do czynienia co najmniej z dwiema jego stronami. Tak jest w istocie — o ile w konfliktach XX-wiecznych, w których również wykorzystywano terroryzm jako formę walki, oponentem państwa były organizacja/organizacje terrorystyczne występujące przeciwko społeczeństwu i władzom, o tyle w globalnym konflikcie, którego jesteśmy obecnie świadkami, stroną konfliktu jest globalny ruch społeczny o charakterze zbrojnym¹¹, występujący przeciwko licznym rządów i społeczeństwu, który dość powszechnie nazywa się *ruchem dżihadystycznym*. Jego członkowie mogą znaleźć się dziś niemal wszędzie, gdyż procesy określane pojemnym słowem „globalizacja” polegają także na ułatwionym i stale nasilającym się coraz swobodniejszym przepływie ludzi, idei oraz kapitału. Dzisiejsi „terroryści” mają zatem stosunkowo proste zadanie — w świecie o przepuszczalnych granicach lub wręcz niemal bez granic ich działalność może być prowadzona na prawdziwie globalną skalę, zarówno w wymiarze organizacyjnym, jak i ostatecznych celów stawianych przed tym ruchem.

O ile jeszcze pod koniec XX w. raczkujący wtedy ruch dżihadystyczny składał się z, w większości lokalnych (z wyjątkiem *Al Kaidy*), organizacji terrorystycznych, które stawiały sobie lokalne cele — obalenie władz poszczególnych państw, w których działały, o tyle w pierwszej dekadzie XXI w. składa się on nie tylko z podobnych organizacji, ale także sieci, autonomicznych komórek czy wręcz indywidualnych terrorystów luźno bądź wcale niezwiązanych z szerszym zapleczem, którzy mogą działać na całym świecie, stawiając sobie za cel odbudowanie kalifatu, a następnie jego rozprzestrzenienie na cały świat. Terroryści współcześni stali się doskonałą ilustracją zarówno stwierdzenia „Think globally, act locally”, jak i „Think locally, act globally”. Jak to trafnie zauważył wybitny badacz tego zjawiska Marc Sageman: „globalny *dżihad* (...) [j]est *dynamicznym ruchem społecznym*, który tworzy i rozbija więzi między różnymi *salafistycznymi* grupami terrorystycznymi”¹². Historycznie patrząc, „środek ciężkości” zbrojnego dżihadu charakteryzuje się daleko idącą zmiennością geograficzną. Kiedyś centrum dżihadu był bez wątpienia Egipt, kolebka Bractwa Muzułmańskiego, którego współczesny zbrojny dżihad jest najbardziej radykalnym odłamek. Ten okres dominacji egipskiego centrum dżihadu zakończył się wraz z jego największym triumfem — zabójstwem egipskiego prezydenta Anwara as-Sadata 6 października 1981 r. Ten moment triumfu przekształcił się natychmiast w moment klęski — dżihadysty nie tylko nie byli w stanie przejąć władzy w Egipcie, ale ich organizacje zostały bezlitośnie wytepione przez bezwzględne egipskie służby bezpieczeństwa. Jednak silne egipskie wpływy odnajdą się w nowej, tym razem prawdziwie globalnej organizacji

¹¹ Q. Wiktorowicz, *Radical Islam Rising. Muslim Extremism in the West*, Rowman and Littlefield Publishers, Lanham 2005; R.M. Machnikowski, *Dżihadizm jako globalny zbrojny ruch społeczny*, [w:] *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*, pod red. M.J. Malinowskiego, R. Ożarowskiego, W. Grabowskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009.

¹² M. Sageman, *Understanding Terror Networks*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 2004, s. 151.

zbrojnego dżihadu, którą zasilili weterani lokalnego egipskiego dżihadu — ci, którzy nie zostali schwytani lub zabici przez siły bezpieczeństwa. Mowa o organizacji *Jamaa'at Qa'idat al-Jihad* (Grupa Bazy Dżihadu), potocznie nazywanej na Zachodzie *Al Kaidą*. Egipski Islamski Dżihad wszedł w jej skład w czerwcu 2001 r. Wcześniej, wraz z innym ugrupowaniem egipskim, czyli egipską Grupą Islamską oraz organizacją pakistańską i pochodzącą z Bangladeszu, pod auspicjami Usamy Bin Ladina, utworzył *Światowy Front Islamski*, który 23 lutego 1998 r. ogłosił *Dżihad przeciw Żydom i Krzyżowcom*¹³. To właśnie w Afganistanie Bin Ladin spotkał jednego z liderów egipskiego Islamskiego Dżihadu, dr. Ajmana al-Zawahiriego, swojego przyszłego zastępcę i następcę w organizacji, którą założył po wycofaniu się Sowietów z Afganistanu. Na ponad dwadzieścia lat (1988–2011) *Al Kaida* zdominowała i zepchnęła w cień inne odłamy tego różnorodnego ruchu, przynajmniej w percepcji publicznej, a Bin Ladin stał się „ikona” tego ruchu.

Nowa agenda, którą wniósł Bin Ladin do ruchu dżihadystycznego, zakładała zamiast atakowania lokalnych „apostatycznych” reżimów uderzenie bezpośrednio w „łeb hydry”, czyli ich protektora — którym według niego były USA. Cel łączący różne organizacje dżihadystyczne był więc ten sam, natomiast droga dojścia do niego była inna i różniła odłamy tego ruchu. „Lokalni” dżihadyści po wojnie w Afganistanie wrócili do swoich krajów (tzw. *Afghan alumni*) i tam próbowali wznieść pochodnię walki, gdy „globalni” dżihadyści pod wodzą Bin Ladina uczynili swoim głównym przeciwnikiem USA. To właśnie w Afganistanie pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. narodziła się „islamistyczna międzynarodówka” przekraczająca tradycyjne granice geograficzne i działająca dziś na skalę globalną. Oczywiście, nawet sama organizacja Bin Ladina nie powstrzymywała się przed wspieraniem lokalnych rebelii — pierwszy znany akt terrorystyczny zorganizowany przez nią był nakierowany na żołnierzy amerykańskich odpoczywających po drodze do Somalii — zostali oni zaatakowani, nieskutecznie, w Jemenie. Jednak to „megazamach” z 11 września 2001 r. umocnił pozycję Bin Ladina jako lidera globalnego ruchu dżihadystycznego, a nazwę jego organizacji uczynił pożądanym *brandem*, który chętnie był przyjmowany przez siły „lokalnego” dżihadu. W efekcie zaczęły pojawiać się „terytorialne” Al Kaidy, których przywódcy ogłaszali publicznie swą przysięgę wierności (*baja*) oznaczającą uznanie Bin Ladina za przywódcę: w czerwcu 2004 r. jordański terrorysta Abu Musab al-Zarqawi złożył przysięgę Bin Ladinowi, a jego organizacja, znana początkowo jako *Monoteizm i Dżihad* zmieniła ostatecznie nazwę na *Al Kaida w Krainie Dwóch Rzek* (Iraku — ang. AQI). W styczniu 2007 r. algierska *Salafistyczna Grupa Nauczania (Islamskiego) i Walki* zmieniła nazwę na *Al Kaida w Islamskim Maghrebie* (AQIM), co wskazywało także na rozszerzenie obszaru jej działania. Dwa lata później, w styczniu 2009 r. dżihadyści z grup zlokalizowanych w Jemenie i Arabii Saudyjskiej publicznie ogłosili

¹³ *Dżihad przeciw Żydom i Krzyżowcom — Oświadczenie Światowego Frontu Islamskiego*, [w:] Y. Alexander, M.S. Swetnam, *Siewcy śmierci. Osama Bin Laden i inni szefowie Al-Qaidy*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2001, s. 107–109.

połączenie pod nazwą *Al Kaidy na Półwyspie Arabskim* (ang. AQAP). Na zachodzie przyjęło się porównanie Al Kaidy do „McDonalda” zbrojnego dżihadu — dżihadystów łączył wspólny cel (odbudowa Kalifatu) i nośna nazwa, natomiast struktura organizacyjna z konieczności musiała pozostać luźna.

Koniec pierwszej dekady XXI w. przyniósł regres i faktyczne osłabienie struktur dżihadystycznych zarówno na obszarze MENA, jak i w Azji Środkowej, dzięki zastosowaniu przez siły amerykańskie właściwej strategii postępowania, nakierowanej na odbieranie społecznego poparcia radykałom w połączeniu z bezlitosną eksterminacją tych, którzy kontynuowali swą walkę. Jednak wycofywanie wojsk amerykańskich z Iraku, rozpoczęte wiosną 2009 r. i zakończone ostatecznie w grudniu 2011 r., pozwoliło dżihadystom odzyskać grunt w Iraku. W połączeniu z błędną polityką szyickiego premiera Iraku al-Malikiego, faworyzującą irackich szyitów i lekceważącą sunnitów, doprowadziło to do wzmocnienia sunnickich grup oporu. Islamskie Państwo w Iraku (ISI), następca irackiej Al Kaidy, wykorzystało wojnę domową, która wybuchła jako następstwo tzw. „arabskiej wiosny ludów” w Syrii, by wysłać tam swoich emisariuszy i zbudować swoje struktury. W efekcie, w kwietniu 2013 r. przywódca ISI, Abu Bakr Al-Baghdadi ogłosił powstanie Islamskiego Państwa w Iraku i Lewancie (Syrii — ISIL/ISIS), a 29 czerwca 2014 r., po ofensywie swych oddziałów Al Baghdadi ogłosił się Kalifem Państwa Islamskiego, usuwając z nazwy swej organizacji „terytorialny” dopisek „w Iraku i Lewancie”. Był to prawdziwy „skok kwantowy” w działalności dżihadystów — ich odwieczne marzenie stało się rzeczywistością — udało im się utworzyć upragniony Kalifat na obszarach, które mieli pod kontrolą. Sam Al Baghdadi stał się liderem, który odniósł największy sukces od czasu przejścia władzy w Afganistanie przez talibów i mułłę Omara — zrealizował marzenie wszystkich organizacji dżihadystycznych i przyćmił także wcześniejsze „dokonania” Usamy Bin Ladina w walce z Zachodem.

Wspomniane wyżej „ośrodki” zbrojnego dżihadu wraz z innymi organizacjami, takimi jak Al Shabaab w Somalii czy tzw. Boko Haram w Nigerii przyciągały ochotników nie tylko z regionu, w którym działali, ale także ze świata zachodniego: Europy, Ameryki Północnej, a nawet Australii. Dżihadysty próbowali od dawna tworzyć komórki terrorystyczne na tych kontynentach, wykorzystując także ludność lokalną, w tym rdzenną ludność, która dokonała konwersji na „radykalny islam”. O tym, jak daleko sięgają komórki dżihadystów, Australijczycy i inni turyści przekonali się już 12 października 2002 r. — w zamachu terrorystycznym na indonezyjskiej wyspie Bali oprócz trzydziestu siedmiu Indonezyjczyków zginęło wielu turystów, w tym aż osiemdziesięciu ośmiu Australijczyków — łącznie zginęły wtedy dwieście dwie osoby, w tym polska dziennikarka i podróżniczka. Nieco wcześniej, 11 kwietnia 2002 r., zachodni turyści zaatakowani zostali na tunezyjskiej wyspie Dżerba — wówczas zginęło dwadzieścia jeden osób, głównie niemieccy turyści. Europejczycy ostatecznie przekonali się, że sprawa dżihadu ma na ich kontynencie zwolenników, skłonnych odwoływać się do aktów terroryzmu w Hiszpanii — 11 marca 2004 r. w zamachu terrorystycznym na

pociągi komunikacji podmiejskiej w Madrycie zginęło aż sto dziewięćdziesiąt jeden osób z siedemnastu krajów, rannych było zaś prawie dwa tysiące osób, w tym wiele ciężko. Zamach ten był zorganizowany przez marokańskich i tunezyjskich imigrantów, w tym obywateli hiszpańskich. Kolejnym szokiem dla Europy były zamachy w Londynie — udane 7 lipca 2005 r. oraz nieudane dwa tygodnie później, 21 lipca 2005 r. Ich ofiarami stały się pięćdziesiąt dwie osoby, nie licząc sprawców (były to zamachy samobójcze). Ku zaskoczeniu i przerażeniu brytyjskiego społeczeństwa okazało się, że zamachów dokonali obywatele brytyjscy, trzech z czterech zamachowców z 7 lipca urodziło się na terenie Zjednoczonego Królestwa. Zabójstwo holenderskiego reżysera Theo Van Gogha przez komórkę holenderskich terrorystów 2 lipca 2004 r. oraz liczne próby zamachów podejmowane na terenie Francji, Niemiec, Danii i innych państw europejskich dobitnie pokazywały, że kontynent europejski jest miejscem, gdzie ruch zbrojnego dżihadu rekrutuje swoich zwolenników chętnych do dokonywania aktów przemocy, w tym terroryzmu¹⁴.

Następne lata to wzmagają, to zmniejszały kolejne fale dżihadyzmu: przełom pierwszej dekady XXI w. lekko osłabił napór bojowników walczących pod czarnymi flagami dżihadu, którzy w krajach takich, jak Afganistan czy Irak byli wówczas w wyraźnej defensywie¹⁵. Istotnym czynnikiem był tu także wybuch tzw. „arabskiej wiosny ludów”, która pozbawiona była silnych akcentów związanych z ideologią dżihadyzmu. Ta panarabska, głównie młodzieżowa rebelia, nakierowana była na obalenie skostniałych, kilkudziesięcioletnich arabskich reżimów, jednak pod hasłami liberalizacji życia i praktykowania zasad demokracji. Praktyczna realizacja tych haseł i nadziei arabskiej młodzieży okazała się jednak iluzją. Nieudana rewolucja wytworzyła prawdziwy chaos w Libii i Jemenie, umożliwiła powrót wojskowej dyktatury w Egipcie i doprowadziła do wojny domowej w Syrii. Wszędzie tam zaczęli ściągać zarówno weterani zbrojnego dżihadu, jak i nowi rekruci, w tym w znacznie większej skali kobiety. Ogłoszenie powstania Państwa Islamskiego latem 2014 r. stało się potężnym impulsem prowadzącym do nagłego nasilenia się rekrutacji w szeregi tego dżihadystycznego ruchu społecznego. Jego „centrum” przeniosło się z Azji Środkowej na obszar MENA, w związku z marginalizacją „starej” Al Kaidy i dynamicznym rozwojem Państwa Islamskiego na obszarze Lewantu. Także dżihadysty w Nigerii, Somalii i Jemenu nabrali wiatru w żagle dzięki arabskiemu „przebudzeniu” i „otwarceniu oczu”, jak określają je islamscy stratedzy¹⁶, coraz silniej atakując lokalne siły woj-

¹⁴ Zob. *Atlas radykalnego islamu*, pod red. X. Raufera, Wydawnictwo Dialog, Warszawa 2012; R.M. Machnikowski, *Muzułmanie w Europie Zachodniej — między integracją a radykalizacją?*, Centrum Europejskie Natolin, Warszawa 2010, s. 34–58.

¹⁵ Zob. np. R.M. Machnikowski, *How terrorists end in the Afpak region? — the extermination of leadership, mid-rank commanders and foot soldiers 2004–2012*, [w:] *The Perseverance of Terrorism: Focus on Leaders*, pod red. M. Milosevica, K. Rękawka, IOS Press of the Netherlands, Amsterdam 2013.

¹⁶ Y. Musharbash, *The Future of Terrorism: What al-Qaida Really Wants*, „Der Spiegel”, 12.08.2005. Na podstawie: <http://www.spiegel.de/international/the-future-of-terrorism-what-al-qaida-really-wants-a-369448.html> (dostęp: 27.02.2015).

skowe, zwiększając liczbę przeprowadzanych zamachów terrorystycznych oraz przejmując coraz większe połacie krajów, w których działają. Skutecznie destabilizują dziś całe regiony, głównie w Afryce Środkowej i Wschodniej¹⁷.

4. Kluczowy problem zwalczania „terroryzmu”

Europa jest dziś drugim, po obszarze MENA, regionem, z którego pochodzi największa liczba rekrutów udających się do Syrii i Iraku, by walczyć w szeregach Państwa Islamskiego. Skala rekrutacji do ruchu dżihadystycznego po ogłoszeniu powstania Państwa Islamskiego jest znacznie wyższa niż w jakimkolwiek okresie od zamachów z 11 września 2001 r. Wskaźnikiem tej niezwykle mobilizacji społecznej mogą być dane, pokazujące szacowaną liczbę obywateli różnych państw, którzy wyjechali, by działać w szeregach Państwa Islamskiego:

Tabela 1. Rekrutacja w szeregi „bojowników” Państwa Islamskiego¹⁸

Kraj	Szacowana liczba rekrutów
Obszar MENA	ok. 13 000
Europa (w tym m. in.):	> 4000
Francja	1200
Wielka Brytania	600
Belgia	600
Niemcy	600
Turcja	500
Kraje skandynawskie	300
Holandia	< 200
Hiszpania	100
Włochy	<100

Zamachy w Paryżu w styczniu 2015 r. i w Kopenhadze w lutym 2015 r. pokazują również, że w Europie nie brakuje chętnych, by rozpalic płomień dżihadu tu — na miejscu. Ryzyko zamachów terrorystycznych na obszarze państw Europy Zachodniej wzrosło w ostatnich kilku latach i należy się spodziewać, że przez dłuższy czas utrzyma się na znaczącym poziomie. Dżihadysty nie tylko utrzymali, ale wręcz radykalnie zwiększyli swe zdolności rekrutacyjne — są dziś w stanie przyciągać ludzi, głównie młodych,

¹⁷ Zob. K. Izak, *Leksykon organizacji i ruchów islamistycznych*, ABW, Warszawa 2014, s. 656.

¹⁸ J. Berlinger, *Who has been recruited to ISIS from the West*, CNN Online. Na podstawie: <http://edition.cnn.com/2015/02/25/world/isis-western-recruits/index.html> (dostęp: 27.02.2015).

należących do różnych klas społecznych. Dołączają do nich nie tylko młodzi kryminaliści należący do tzw. nizin społecznych (jak np. zabójcy z Paryża¹⁹), ale również ludzie wykształceni, wychowywani w klasach wyższych (jak np. tzw. *Jihadi John*²⁰). Tak długo, jak komunikat wysyłany przez dżihadystów jest atrakcyjny dla szerokich nowych rzesz ich zwolenników skłaniając ich do wstąpienia w szeregi Państwa Islamskiego, czy tego w Lewancie, czy tego — opierającego się na dżihadzie „zindywidualizowanego terroryzmu” — w Europie, tak długo zagrożenie dla bezpieczeństwa płynące z ich strony pozostanie elementem codzienności. Nowym skutecznym narzędziem radykalizacji i rekrutacji stał się dziś świat wirtualny — Internet z jego bogactwem form komunikacyjnych. Poddanie kontroli państwowej przestrzeni wirtualnej, mimo stosowania bogactwa zaawansowanych technologicznie i wyrafinowanych środków nie wydaje się być dziś wystarczająco skuteczne.

Zatem kluczowym problemem funkcjonowania zbrojnego ruchu społecznego jest jego zdolność do przyciągania nowych członków. Jest to związane ze zjawiskiem zwanym radykalizacją, czyli chęcią udziału w działalności o charakterze ekstremistycznym. Zdolności radykalizacyjne i rekrutacyjne dżihadystów są dziś całkiem imponujące — państwa, zarówno zachodnie, jak i muzułmańskie nie znalazły skutecznych środków przeciwdziałania im lub ich znaczącego ograniczania. Kluczem do rozwiązania problemu dżihadystycznego „terroryzmu” jest więc znalezienie skutecznych form deradykalizacji mas, w tym także zachodnich, muzułmanów²¹, by pozostawali oni co najmniej obojętni na przekaz wysyłany przez dżihadystów. Nie należy się, niestety, spodziewać, by w przewidywalnej przyszłości zagrożenie „globalnym terroryzmem” w dostrzegalny sposób zmalało. Nadal nie będziemy mogli przewidzieć, kiedy znajdziemy się w złym czasie w złym miejscu.

Bibliografia

1. Adamski J., *Nowe technologie w służbie terrorystów*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2007, s. 187.
2. Alexander Y., Swetnam, M.S., *Siewcy śmierci. Osama Bin Laden i inni szefowie Al-Qaidy*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2001, s. 167.
3. *Atlas radykalnego islamu*, pod red. X. Raufera, Wydawnictwo Dialog, Warszawa 2012, s. 468.

¹⁹ A. Chrisafis, *Profiles: key suspects in Paris attacks*, the Guardian Online, 9.01.2015. Na podstawie: <http://www.theguardian.com/world/2015/jan/09/-sp-profiles-key-suspects-paris-attacks-france-charlie-hebdo> (dostęp: 9.01.2015).

²⁰ Np. P. Bergen, „*Jihadi John*”: *The bourgeois terrorist*, CNN Online, 27.02.2015. Na podstawie: <http://edition.cnn.com/2015/02/19/opinion/bergen-terrorism-root-causes/> (dostęp: 27.02.2015).

²¹ Zob. D. Hodges, *Over a quarter of British Muslims have sympathy for the Charlie Hebdo terrorists. That is far too many*, „the Daily Telegraph Online”, 25.02.2015. Na podstawie: <http://www.telegraph.co.uk/news/religion/11434695/Over-a-quarter-of-British-Muslims-have-sympathy-for-the-Charlie-Hebdo-terrorists.-That-is-far-too-many.html> (dostęp: 25.02.2015).

4. Bolechów B., *Terroryzm. Aktorzy, statysci, widownie. Część II*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2010, s. 400.
5. Hoffman B., *Oblicza terroryzmu*, Bertelssman Media, Warszawa 2001, s. 264.
6. Horgan J., *Psychologia terroryzmu*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2008, s. 194.
7. Izak K., *Leksykon organizacji i ruchów islamistycznych*, ABW, Warszawa 2014, s. 656.
8. Laqueur W., *A History of Terrorism*, Transaction Publishers, New Brunswick 2001.
9. Machnikowski R.M., *Globalny terroryzm na początku XXI wieku*, „Bliski Wschód. Społeczeństwa — polityka — tradycje”, nr 2/2005, Academica, Warszawa 2005.
10. Machnikowski R.M., *Dżihadyzm jako globalny zbrojny ruch społeczny*, [w:] *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*, pod red. M.J. Malinowskiego, R. Ożarowskiego, W. Grabowskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009, s. 586.
11. Machnikowski R.M., *Muzułmanie w Europie Zachodniej — między integracją a radykalizacją?*, Centrum Europejskie Natolin, Warszawa 2010, s. 139.
12. Machnikowski R.M., *Ekonomia polityczna „terroryzmu” islamistów*, [w:] *Katastrofy naturalne i cywilizacyjne. Różne oblicza bezpieczeństwa*, pod red. M. Żubera, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościuszki, Wrocław 2010.
13. Machnikowski R.M., *How terrorists end in the Afpak region? — the extermination of leadership, mid-rank commanders and foot soldiers 2004–2012*, [w:] *The Perseverance of Terrorism: Focus on Leaders*, pod red. M. Milosevica, K. Rękawka, IOS Press of the Netherlands, Amsterdam 2013, s. 148.
14. Sageman M., *Sieci terroru*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 270.
15. Schmidt A.P., Jongman A.J., *Political terrorism: A New Guide to Actors, Authors, Concepts, Data Bases, Theories and Literature*, Transactions Books, New Brunswick 1988.
16. Wiktorowicz Q., *Radical Islam Rising. Muslim Extremism in the West*, Rowman and Littlefield Publishers, Lanham 2005, s. 247.

Streszczenie

Artykuł prezentuje zagadnienie współczesnego zagrożenia terrorystycznego jako efekt długotrwałego rozwoju dżihadystycznego ruchu społecznego o charakterze zbrojnym, który ze względu na swój globalny charakter stanowi istotne zagrożenie dla globalnego bezpieczeństwa u progu XXI w. W artykule proponuje definicję „terroryzmu” dostosowaną do warunków współczesności, wskazując na interdyscyplinarny charakter tego zjawiska oraz podstawową trudność w jego efektywnym

zwalczaniu — niezdolność państw do istotnego ograniczenia zdolności rekrutacyjnych dżihadystów. Problem ten długo jeszcze pozostanie jednym z najpoważniejszych współczesnych zagrożeń.

Abstract

Article presents the phenomenon of contemporary terrorist threat as the effect of the longstanding development of the Jihadi armed social movement, and as a serious threat to the global security in the XXI Century. I propose the definition of „terrorism” based on contemporary developments, claim that the issue has interdisciplinary character and the main difficulty in dealing with it effectively is the crucial inability of the states to significantly limit recruitment potential of the Jihadists. Hence, this problem will remain long on the top agenda as a contemporary threat.

Słowa kluczowe

Terroryzm, dżihadystyczny ruch społeczny o charakterze zbrojnym, globalne zagrożenie, bezpieczeństwo.

Key words

Terrorism, jihadi armed social movement, global threat, security.

Dr hab. **Ryszard M. Machnikowski**, prof. nadzw. UŁ (2011), pracownik Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych UŁ (wcześniej Instytutu) od 1996 r., Soros FCO Scholar w Hertford College, Oxford University (1992–1993), Fulbright Junior Scholar w Columbia University in the City of New York (1993–1994), Ekspert Zewnętrzny National Forecast Program *Poland 2020*, *Ekspert Zagraniczny* CSFRS — francuskiej badawczej instytucji państwowej, ekspert Międzynarodowej Grupy Ekspertów realizującej Projekt Badań nad Indywidualnym Terroryzmem (ang. *Lone-actor terrorism*) w ramach konsorcjum, którego koordynatorem jest *Institute for Strategic Dialogue* (ISD) w Londynie,

autor 3 monografii i 46 artykułów i recenzji naukowych oraz ponad 50 artykułów publicystycznych z zakresu socjologii wiedzy, stosunków międzynarodowych, globalizacji, relacji transatlantyckich, globalnego terroryzmu i bezpieczeństwa.

Twoje ulubione miejsce do studiowania w Łodzi

Pomysł na przygotowanie tej monografii pojawił się w związku z chęcią podsumowania bogatego dorobku naukowego samodzielnych pracowników nauki Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego. Publikacja ma na celu ukazanie eksperckiego potencjału tego zespołu, który zajmuje się bardzo szerokim spektrum międzynarodowych problemów politycznych, społecznych, ekonomicznych i kulturowych.

Interdyscyplinarność jest traktowana jako ważny atut prowadzonych przez nas badań politologicznych oraz kulturowych. Jest ona jednocześnie wyrazem konsekwentnego dążenia do posługiwania się nowoczesnymi metodami naukowymi, łączącymi harmonijnie wiedzę z zakresu nauk społecznych, humanistycznych i ekonomicznych.

Autorzy w swoich opracowaniach podjęli zarówno szczegółowe wątki związane z wyzwaniami strategicznymi występującymi w wybranych regionach świata, jak też bardziej uniwersalne rozważania nad warsztatem badawczym naukowca zajmującego się międzynarodowymi studiami politologicznymi i kulturowymi.

prof. dr hab. Tomasz Domański

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: księgarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

ISBN 978-83-8088-086-3